

Zanini po raz trzeci!

TELEFONEM Z WROCŁAWIA

Tak mocnej stawki zawodników, jaka stanęła na starcie tegorocznego 40 Rajdu Polski, chyba jeszcze nigdy nie było. We Wrocławiu stawiło się blisko 25 kierowców znajdujących się na listach priorytetowych FIA „A” i „B”. Walkę rozpoczęło 89 zawodników, w tym dwie trzecie z zagranicy: RFN, Francji, Hiszpanii, Włoch, Belgii, Szwecji, Danii, Szwajcarii, Grecji, Bułgarii, CSRR, ZSRR, NRD, Rumunii, Węgier. Z kraju chętnych było tak dużo, że na specjalnym posiedzeniu PZMot. trzeba było dokonać weryfikacji.

Rywalizacja Porsche 911 z Alfa Romeo, Mercedesami, Oplami Ascona, Fordami Escort, Renault Alpine, Polonezami 2000, Ładami, Skodami, Daciami, Saabami — trzymała w napięciu miłośników motoryzacji, szczególnie tych na Dolnym Śląsku, którzy licznie stawili się na trasie imprezy.

Trudy rajdu, spotęgowane przez ciągłe opady deszczu, już na początku jego trwania wyeliminowały z walki wielu świetnych kierowców, m.in. prowadzącego w punktacji mistrzostw Europy Francuza Beguina oraz znajdującego się na trzecim miejscu Szweda Blomqvista. Za to doskonale radził sobie Porsche 911 SC prowadzony przez hiszpańską załogę Antonio Zanini — Jorge Sanchez Sabater. Ona też 40 Rajd Polski ukończyła na pierwszym miejscu, wyprzedzając Francuzów Ragnotti — Andrie (Renault 5 Alpine) oraz załogę RFN Bohne — Diekmann (Mercedes 450 SLC). Dobrze spisali się polscy kierowcy. W klasyfikacji generalnej rajdu pięć naszych załóg znalazło się w czołowej jedenastce.

■ Gratuluję zwycięstwa! — zwracam się do Antonio Zaniniego. — Zarobił Pan 80 punktów i z łącznym dorobkiem 256 pkt. objął pan prowadzenie w mistrzostwach Europy kierowców.

— Postaram się go nie oddać, ale chyba w tym roku nie uda mi się jeszcze ta sztuka, chociaż po dwóch zdobytych tytułach wicemistrza pora na mistrza... Szczęśliwy za to jest dla mnie Rajd Polski, w którym uczestniczyłem już po raz piąty. Dwa razy byłem drugi

a trzy razy, i to pod rząd, udało mi się wygrać.

■ Poprzednio startował Pan na Seacie, teraz po raz pierwszy na Porsche...

— Z biegiem czasu rosły moje umiejętności, zdobywałem coraz to większe doświadczenie, pora więc było się za kierownicą prawdziwego samochodu, a za taki uważam tylko Porsche.

■ Chce Pan przez to powiedzieć, że jest to najlepszy samochód na świecie...? ciekawe...

— Jeśli brać pod uwagę sport wycieczkowy, to na pewno, a jeśli ma się na względzie przyjemne ścieżkowe spacerki, to najlepszy jest Cadillac.

■ Pamięta Pan swój pierwszy samochód?

— Tak, był to podarowany mi przez rodziców po 20 wciśnięciach Austin z 1936 roku. Jako chłopiec pasjonowałem się jednak wyścigami motorowymi. Mając 18 lat zrobiłem prawo jazdy i dopiero wówczas zasmakowałem „czterech kółek”, chociaż rodzice nie byli tym usatysfakcjonowani. Trzy lata później zadebiutowałem jako rajdowy kierowca na seryjnym Seacie i zająłem na krajowej imprezie 2 miejsce.

Dodajmy jeszcze, że Antonio Zanini urodził się w Barcelonie, liczy 32 lata, żonaty, ma dwoje dzieci i dwie siostry.

Dla Błażeja Krupa (9 miejsce), jadącego wraz z Piotrem Mystkowskim na Renault 5 Alpine, był to już 11 start w Rajdzie Polski.

— Na odcinku Złoty Stok — Łądek-Zdrój popełniłem jeden błąd, który pozbawił nas możliwości zajęcia lepszej lokaty — powiedział w rozmowie z Kurierem Błażej Krupa. — Przy szybkości grubo ponad 100 km śladła guma. Chwila zastanowienia — co robić? Zmienić koło tracąc trzy minuty, bądź iść na kapcie i stracić minutę. Wybrałem ten drugi wariant. Nie przewidziałem jednak, że opona wyrwie wlew paliwa. Straciłszy przez to ponad 10 minut a była szansa nawiązania walki z załogą RFN Bohne — Diekmann jadącą na Mercedesie.

■ Jakże doświadczenia na przyszłość zebrali organizatorzy rajdu — pytamy komandora sportowego, Jerzego Borowicza.

— Od trzech lat prowadzę zesztyt, do którego wpisuje wszystkie, nawet najdrobniejsze, uwagi i propozycje. Po tegorocznej imprezie doniszę: unowocześnić sprzęt pomiarowo-czasowy oraz wziąć pod uwagę ciągłe opady deszczu. Spowodowały one zamoczenie kabli telefonicznych, przez co mieliśmy kłopoty z łącznością.

W sumie jubileuszowy rajd wypadł okazywał, tak pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.

JANUSZ KALINOWSKI



Wiele dróg, na których rozgrywany był 40 Rajd Polski, przypominało swym wyglądem rwące potoki...
Fot. TADEUSZ SZWED